PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, poniedziałek 15 lipca 1929 r. Nr. 159.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Musu Vilnius 8.VII (miesięcznik poświęcony sprawie odzyskania Wilna) zamieszcza artykuł znanego publicysty litewskiego Wigandas'a (Purickis'a), który podkreśla, że „Związek Odzyskania Wilna" powinien dla powodzenia podjętej przezeń pracy rozwinąć swą działalność zagranicą. „My śpiewamy, pisze autor, że bez Wilna nie uspokoimy się. Niestety, tego śpiewu słuchamy tylko my sami. Świat, dla którego ten śpiew się przeznacza, właśnie go nie słyszy. To też należałoby go i wewnątrz kraju śpiewać głośniej, aby chociaż usłyszeli go przybywający do nas obcokrajowcy. Należałoby również iść ze swą pieśnią zagranicę". Autor ubolewa nad tem, że „Związek Odzyskania Wilna" nie urządził demonstracji podczas pobytu Sugimury w Kownie, a przecież on — według autora — reprezentował wysokie wpływowe sfery świata politycznego i dobrzeby się stało, gdyby się dowiedział o tem, że „Litwini bez Wilna nie uspokoją się". W końcu autor omawia obszernie sprawę zorganizowania propagandy idei odzyskania Wilna zagranicą. Według autora w propagandzie tej mogliby Litwinom dopomóc Ukraińcy,... „których znajdujemy w każdem większym ośrodku europejskim i z którymi łączą nas wspólne interesy"...

„Oto czytamy, pisze m. in. autor — iż w Paryżu urządzono wielki wiec przeciwko pogromom żydowskim w Polsce. To znaczy, że nawet w Paryżu największej twierdzy Polaków, można przeciwko nim działać. Gdyby urządzenie wiecu było zbyt trudne, można zorganizować odczyty niekoniecznie wprost w sprawie wileńskiej, lecz na temat zagadnień Wschodniej Europy, w ten sposób, aby przytem została obszerniej oświetlona kwestja wileńska. Potrzeba tylko inicjatywy. I tu inicjatywa powinna wyjść ze Zw. Osw. Wilna. A przedewszystkiem należałoby rozwinąć działalność Zw. Osw. Wilna w licznych kolonjach litewskich, jak np. w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Anglji. Jeśli wołamy o pomoc świata, tedy i rozmawiajmy ze światem a nie z sobą samymi".

Lietuvos Aidas 7.VII. pisze, iż w związku z jubileuszem 500-lecia zgonu W. Ks. L. Witolda powstał naczelny komitet jubileuszowy, który zamierza zrealizować wielkie projekty a m. in. wznieść olbrzymi kosztowny pomnik księcia. Z projektów, jakie wysuwają poszczególne osoby, na uwagę zwłaszcza zasługuje projekt Donata Malinauskisa, znanego bojownika o litewskość, według którego, kości bohatera, rozrzucone ręką świętokradzką, miałyby spocząć w srebrnym grobie, ufundowanym przez społeczeństwo, litewskie. Na ten cel p. Malinauskis ofiarował już znaczną sumę. P. Malinauskis projektuje, by po ufundowaniu grobu przybyła do Wilna delegacja litewska, która uroczyście złożyłaby do grobu drogie relikwie.

W zasadzie urzędówka uważa, iż projekt ten jest pięknym i godnym poparcia, praktycznie jednak nasuwa pewne wątpliwości. Zachodzi wielkie pytanie, czy Polacy wpuszczą podobną delegację do Wilna. A gdyby nawet wpuścili, to czy warto prosić łaski polskiej, aby pozwolili oddać cześć prochom tego, który Polaków zwłaszcza nie znosił i walczył z nimi dopóty, dopóki nie wywalczył wolności. Czy nie będzie zbyt bolesnem dla cieniów bohatera, gdy do stolicy, skąd roztaczał swe rządy nad Donem, Morzem Czarnem, Karpatami i Bugiem, przybędą Litwini z polskiemi „przepustkami", aby oddać mu cześć. To też urzędówce wydaje się bardziej właściwem, aby grób, gdy zostanie ufundowany, został złożony w Muzeum Wojennem w Kownie i dopiero gdy Li-

twini będą mogli wrócić bez „przepustek" polskich do Wilna, prochom bohatera oddać należytą cześć.

Największy ból, zdaniem pisma, sprawia i cieniom Witolda i Litwinom ta okoliczność, iż w 500-ną rocznicę jego zgonu, stolica Witolda i jego prochy znajdują się w rękach tych, z którymi tak wiele walczył i których zwyciężył... „I oto dziś wróg ten, nie tylko że się usadowił na dobre w tem miejscu, gdzie stał tron bohatera, lecz usiłuje zniszczyć wszelkie ślady po nim i wszelkie objawy litewskości".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 9.VII., omawiając zapowiedzianą przez rząd zmianę ustawy o reformie rolnej, pisze m. in.: „Zmieniając ustawę o reformie rolnej tak, jak tego życzy sobie minister rolnictwa i niektórzy narodowcy, oddamy tylko przysługę żywiołom, wrogim Litwie: wzmocnimy znów zanikające gniazda ziemiaństwa polskiego i ośrodki polonizacji. Co prawda naród litewski, a zwłaszcza ludzie pracy, nic nie mają przeciwko narodowi polskiemu i Polakom jako takim, lecz nie mogą spokojnie się przyglądać zakusom ziemiaństwa polskiego w kierunku ekonomicznego, kulturalnego, politycznego i narodowego uciemiężenia Litwy... To też podobnej zmiany reformy rolnej, jak tego życzą sobie narodowcy, nie można niczem usprawiedliwić i powinna się ona doczekać potępienia ze strony całego narodu".

Dalej dziennik usiłuje zbić argument, wysuwany przez narodowców na rzecz zmiany ustawy, iż w większych ośrodkach kultura rolna stoi nieporównanie wyżej, niż w drobnych i średnich gospodarstwach. Organ ludowców uważa, iż za czasów „panowania majątków" poziom gospodarczy ich był marny i majątki trzymały się głównie dzięki trzebieniu lasów. Drobne i średnie gospodarstwa, zdaniem dziennika, przynosiły zawsze dla kraju większą korzyść i struktura ich jest pod każdym względem trwalsza.

Zamiast myśleć o odszkodowaniu i troszczyć się o „romantyczne" dwory pismo zaleca raczej zwrócić uwagę na podniesienie poziomu rolnictwa i w ten sposób wzmocnienie narodu.

Rytas 7.VII. poświęca art. wst. projektowanej przez rząd zmianie ustawy o reformie rolnej. Znaczenia reformy rolnej na Litwie nie będą prawdopodobnie — według dziennika — negowali nawet sami dotknięci nią właściciele majątków, jeśli tylko potrafią zrozumieć samoistność, odrębność narodu litewskiego i niepodległość Litwy. Dla każdego Litwina ustawa o reformie nie jest niczem innem, jak jednym z etapów walki z bolszewizmem Wschodu. Jeśli reforma rolna i dotknęła kogo boleśnie, to winni są temu ci, którzy, posiadając wielkie obszary ziemi w Litwie, prowadzili zarówno przed wojną, jak i w czasach tworzenia się państwa, zgubną dla narodu litewskiego akcję, posyłając legjonom polskim żywność, pieniądze, konie i okazując im wszelkie poparcie.

„Gdy wybuchła wojna z Polską, te gniazda wroga wewnętrznego wypadało niszczyć, co też doprowadziło do tego, że należało ziemię od nich odebrać i podzielić ją między ochotnikami. Po wywalczeniu niepodległego państwa widzimy już, że wpływ ziemiaństwa polskiego w wyniku reformy rolnej znacznie się zmniejszył".

„Dotychczas nigdy nie słyszeliśmy z ust przedstawicieli rządu, dlaczego zaszła potrzeba zmiany reformy i co zmusza do zwiększania normy ziemi i zwrotu niektórym właścicielom drugich 25 ha lasu. Argument, że większe gospodarstwa mają większą zdolność produkcyjną został w nauce uznany za względny. Być może rząd, chcąc uchodzić w gospodarce rolnej za liberalny, będzie dążył do mobilizacji ziemi, t. j. do zniesienia wszystkich ograniczeń co do przekazywania i akumulacji ziemi. Ze względu jednak na to, iż polityka przekazywania ziemi leży u nas odłogiem i nie mamy urzędu, jak bank ludowy przed wojną, albo jak „kulturamty" obecnie w Niemczech, wydaje się, że jest to rzeczą przedwczesną, zwłaszcza po całej serji złych lat. Wydaje się nam, iż w sprawach losu reformy rolnej powinniśmy doczekać się nie szablonowej wstawki, lecz poważnego aktu, który na długie lata ustaliłby kierunek pogłębienia i rozszerzania zasad prowadzonych na mocy ustawy o reformie rolnej".

Rytas 9.VII. wypowiada się w art. wst. przeciwko większemu upaństwowieniu Banku Litewskiego zaznaczając, iż środki kontroli, jakie posiada rząd na mocy obecnego statutu banku w dostatecznej mierze są wystarczające. Z praktyki innych państw wiadomo, iż istnieją owszem rządowe banki emisyjne, jak to było w Rosji przed wojną, jednakże znaczna większość banków emisyjnych ma charakter prywatny i korzysta z autonomji. Nawet tam, gdzie istnieją rządowe banki emisyjne (w Szwecji i na Bałkanach), dąży się do tego, aby nadać im więcej cech instytucji prywatnej, gdyż w ten sposób jest większa gwarancja, że banki nie zostaną instytucjami produkcji papierowych banknotów, lecz będą stały na straży normalizacji kredytu krajowego.

„Wogóle — kończy pismo — nie chce się wierzyć, aby z tak wielkim trudem stworzony lit i Bank Litewski, który potrafił szczytnie utrzymać stabilizację naszej waluty, doznał ze strony rządu ciosu, mogącego zniszczyć „pracę twórczą całego dziesięciolecia".

Lietuvos Aidas 10.VII. w art. wst. omawia dający się zauważyć w ostatnich latach pewny postęp w naprawie dróg na Litwie. Dziennik podkreśla, że należy zmusić do naprawy dróg tych wszystkich, którzy od naprawy dróg wykręcają się, przedewszystkiem — miasteczka i państwowy urząd leśny. Rolnicy litewscy — w/g dziennika — naprawiają drogi, na zlecenie samorządów, dość pilnie.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.